

Więzień KL Auschwitz Franciszek Kolbe (numer obozowy 127 600)

Franciszek Kolbe, starszy brat świętego Maksymiliana Marii Kolbego, który poniósł męczeńską śmierć w KL Auschwitz, był także więźniem tego obozu. Aresztowany został i osadzony w obozie za działalność konspiracyjną. W archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau przechowywana jest lista transportowa więźniów przeniesionych do KL Buchenwald, dnia 23 października 1943 r. Na tej liście jest nazwisko Franciszek Kolbe.¹ Relacje byłych więźniów także potwierdzają jego pobyt w obozie.²

Był najstarszym synem Marianny i Juliusza Kolbe, urodził się 25 lipca 1892 r. w Zduńskiej Woli. Dwa lata później przyszedł na świat Rajmund, który po wstąpieniu do zgromadzenia franciszkanów przyjął imię Maksymilian, a w 1896 r. Józef, później także zakonnik franciszkański, ojciec Alfons.

Marianna i Juliusz Kolbowie pochodzili z rodzin tkackich, doskonale znali to rzemiosło, które było obecne w ich rodzinach od pokoleń. Zawieranie gospodarcze powodowały, że często decydowali się na zmianę miejsca zamieszkania, a także zmianę miejsca pracy. Prowadzili samodzielnie zakłady tkackie, pracowali w łódzkiej fabryce włókienniczej, prowadzili sklep z artykułami pierwszej potrzeby. Pracowali obydwójce dużo i długo, w tej sytuacji synowie szybko musieli nauczyć się samodzielności.

Franciszek, jako najstarszy z dzieci miał w planach rodziców pełną akceptację kształcenia. W rodzinach robotniczych była to decyzja bardzo ważna. Na ogół brakowało pieniędzy na wykształcenie dzieci. W zaborze rosyjskim, bo w takim żyli Kolbowie, prawo przewidywało tylko podstawową naukę dzieci, dalsza edukacja zależała od zamożności rodziców. Na ogół robotników nie było stać na kształcenie dzieci, zwyczajem stało się więc posłanie do szkoły ponadpodstawowej jednego dziecka. Jako że Kolbowie byli bardzo religijni, najstarszy syn miał zostać księdzem.

Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował w Szkole Handlowej w Pabianicach, gdzie w tym okresie miały miejsce strajki szkolne. Franciszek angażował się czynnie w te wydarzenia, propagował pieśni narodowe, przekazywał wśród kolegów wiadomości z historii Polski. Ta działalność spowodowała, że możliwość uczęszczania dalej do szkoły Franciszka Kolbe była poważnie zagrożona. Do rodziny docierały informacje o spodziewanych represjach wśród młodzieży. W tej sytuacji zrodziła się myśl wysłania chłopców – Franciszka i Rajmunda do Lwowa, gdzie mieli się uczyć w gimnazjum ojców franciszkanów.

W roku 1907 r. za zezwoleniem gubernatora rosyjskiego przyjechał ze Lwowa ówczesny prowincjał franciszkanów, ojciec Peregryn Haczela³. W czasie głoszonych rekolekcji zachęcał chłopców do wstąpienia do zakonu. Na terenie Królestwa Polskiego klasztory franciszkańskie zostały skasowane, toteż jego misja miała na celu rozpoczęcie odbudowy niegdyś istniejących zgromadzeń.

Wkrótce, pod koniec sierpnia 1907 r., bracia wyjechali do Lwowa. Trzy lata później dołączył do nich najmłodszy brat Józef. W tej sytuacji Marianna Kolbe zdecydowała się na realizację młodzieńczych marzeń o wstąpieniu do klasztoru, przyjechała więc także do

¹ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz – Birkenau (APMA-B), Effektenverzeichnisse (Männer), D-AuI-4/1/3, nr inw. 149708, t.3, str.36; KL Buchenwald: Zugangsliste von KL Auschwitz (Männer), D-Bu-3/1/1, nr inw.149720, t.1, s.62.

² APMA-B, Zespól Oświadczenia, relacja Jana Kieszniewskiego, t. , k.15-20.

³ W późniejszym okresie był prowincjałem prowincji polskiej franciszkanów. Za swoją patriotyczną postawę został zastrzelony 26 lipca 1942 roku przez Kruegera szefa gestapo w Stanisławowie. Wojtczak A., *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, t.1, str.29.

Lwowa, do sióstr benedyktynek.⁴ Juliusz przebywał jakiś czas w klasztorach franciszkańskich jako tercjarz, następnie osiadł w Częstochowie gdzie założył księgarnię.⁵

Sam przejazd chłopców z Pabianic do Krakowa, przekroczenie granicy austriacko-rosyjskiej było nie lada wyczynem. Wraz z ojcem, ukryci w furze zboża przekroczyli granicę koło Miechowa i dalej piechotą udali się do Krakowa. Tutaj pożegnali ojca i sami pociągiem pojechali do Lwowa.

Okazało się, że w tym czasie byli oni jedynymi uczniami pochodzącymi z zaboru rosyjskiego, stąd traktowani byli przez franciszkanów bardzo życzliwie. Lwów był miastem bardzo odmiennym od tych, które znali z okresu dzieciństwa. Mieli tutaj styczość ze wspaniałym ośrodkiem polskiej myśli i kultury. Gromadziły się tu bowiem najwybitniejsze umysły i najszlachetniejsze serca, które tworzyły późniejsze niepodległe państwo polskie.

Naukę w Małym Seminarium chłopcy rozpoczęli od klasy trzeciej gimnazjum. Wkrótce okazało się, że chłopcy nie w pełni są przekonani co do przywdziania habitu zakonnego. Myśleli o opuszczeniu Małego Seminarium i wstąpieniu do wojska. Jednak kiedy Rajmund szedł do ojca Prowincjała, aby powiedzieć mu o tych zamiarach, został wezwany do rozmównicy, gdzie czekała na niego matka z informacją, że razem z ojcem postanowili resztę życia oddać Bogu. W tym momencie chłopcy postanowił pozostać w klasztorze.

Jesienią, 4 września 1910 r. rozpoczęli nowicjat. Otrzymali habitusy zakonne i nowe imiona Franciszek – Walenty, Rajmund – Maksymilian. Rok później, bracia Kolbe złożyli pierwsze śluby zakonne, ale musieli wrócić do szkoły, aby skończyć gimnazjum. Po wakacjach przenieśli się do Krakowa, gdzie mieli rozpocząć studia filozoficzno-teologiczne. Tenże sam o. Peregryn Haczela, długoletni przełożony galicyjskiej prowincji franciszkanów, postarał się o 7 miejsc studenckich w Rzymie. Jedno z nich zaproponował bratu Maksymilianowi. Ten, po pewnym wahaniu, zgodził się z wolą przełożonych.

W październiku 1912 r. brat Maksymilian wyjechał do Rzymu. Tymczasem brat Walenty rozpoczął studia filozoficzne w Krakowie. W czerwcu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Franciszek przebywał wówczas w Kalwarii Pałacowskiej. Wielu kleryków wyrażało chęć wstąpienia do formujących się oddziałów Wojska Polskiego. Przełożeni nie wyrażali jednak na to zgody. Klerycy nawiązali współpracę z mieszkającym w Przemyślu oficerem, który w pobliskim lesie ćwiczył kleryków w sztuce wojennej. We wrześniu 1914 r. grupa kleryków udała się do Krakowa, gdzie wstąpili do formujących się Legionów.

Franciszek Kolbe wysłany został w rejon Karpat na terytorium Węgier, walczył przeciwko wojskom rosyjskim. W bitwie pod Łukawcem, na Bukowinie, został poważnie ranny i skierowany do szpitala. Przeszedł trzy operacje nogi i 1 sierpnia 1917 r. zwolniony został z wojska jako inwalida. Po zakończeniu działań wojennych nosił się z zamiarem powrotu do zakonu franciszkańskiego jednak tego planu nie zrealizował.

Osiadł na Lubelszczyźnie gdzie między innymi pracował jako nauczyciel. W listopadzie 1918 r. miał zamiar wziąć udział w obronie Lwowa, jednak z powodu otwarcia się ran nogi zmuszony był zrezygnować z zamiarów. Przebywający cały czas na studiach w Rzymie Maksymilian napisał dnia 26 września 1918 roku list do brata:

(...) Postanowiłem sobie zaraz z początku, jak to było moim obowiązkiem, dopomagać Ci, o ile tylko będę mógł. Tak więc codziennie umieszczam Ciebie jak też i Tatę, Mamę i kochanego naszego brata Alfonsa w „Memento” Mszy świętej i polecam Cię i wszystkich Niepokalanej naszej Królowej i najtkliwszej Mamusi.

⁴ Marianna Kolbe od 1913 roku była tercjaną i rezydentką u sióstr felicjanek w Krakowie. Zmarła nagle 17 marca 1946 roku.

⁵ Juliusz Kolbe walczył podczas I wojny światowej w Legionach Józefa Piłsudskiego. Zginął, gdy jego oddział został otoczony przez Rosjan między Miechowem a Olkuszem.

Napisz mi, jeśli będziesz mógł (na przykład przez Mamę), jak się masz, gdzie mieszkasz, co czynisz i ... co do Zakonu – co myślisz teraz. Jeżeliś bowiem silny w swym przedsięwzięciu, ufam, że wkrótce jak razem wstąpiliśmy do Zakonu, odbyliśmy św. nowicjat i profesję sympliczną, tak też znajdziemy się razem w habitie franciszkańskim i potem (Jeżeli Bóg pozwoli nam żyć) w pracy na jak największą chwałę Bożą przez zbawienie i uświęcenie własnej duszy i jak najwięcej dusz innych.⁶

Losy brata potoczyły się jednak inaczej. Podczas najazdu bolszewickiego pracował w Straży Obywatelskiej w Kraśniku. Przez kilka kolejnych lat był nauczycielem⁷. Założył rodzinę, ślub Franciszka i Ireny Triebing⁸ miał miejsce 18 czerwca 1917 r. w Nowym Sączu, skąd pochodziła Irena. Końcem sierpnia 1922 r. Kolbowie przenieśli się do Koziej Górki, w powiecie chełmskim. Franciszek pracował jako pracownik umysłowy, księgowy także kasjer. W tym okresie, 26 sierpnia 1918 r. przysłała na świat jedyna córka Franciszka Kolbego, Angelika Alfreda (prawdopodobnie podczas okupacji zmieniono jej imię na Aniela, najbliżsi zaś nazywali ją Alą).

W 1924 r. w Grodnie, w klasztorze franciszkańskim zaczęło pracować wydawnictwo *Rycerza Niepokalanej*, redaktorem naczelnym i autorem większości artykułów był ojciec Maksymilian Kolbe. Franciszek wspierał brata w pracy wydawniczej, propagując *Rycerza Niepokalanej* w swoim środowisku. Kłopoty rodzinne spowodowały, że zmienił miejsce zamieszkania, w lipcu 1926 został organistą w miejscowości Łunna w powiecie grodzieńskim. Jego brat, ojciec Maksymilian przebywa w tym okresie w Zakopanym na kuracji⁹. Odwiedził go podczas leczenia, wspólnie pojechali do Kuźnic oraz do sióstr Albertynek i oo. Jezuitów. Był to bardzo trudny okres w życiu Franciszka Kolbego, jego życie rodzinne nie układało się pomyślnie, stracił pracę, borykał się z trudnościami finansowymi. Brat starał się go wspierać, cały czas utrzymywał z nim kontakt, pomagał finansowo, zachęcał do modlitwy i spowiedzi. W zachowanej korespondencji bracia nigdy nie mówią o sobie inaczej niż *Franuś* i *Mundzio*. Ogromna więź wyraża się także w intensywności korespondencji. Pośredniczką informacji była często Marianna Kolbe, matka, do której obaj zawsze kierowali wiele czułych słów.

W 1934 r. Franciszek Kolbe został odznaczony Krzyżem Niepodległości za zasługi w walkach podczas I wojny światowej.¹⁰ W dalszym ciągu mieszkał w miejscowości Łunna gdzie prowadził sklep, który jednak nie zabezpieczał w pełni jego potrzeb finansowych.

W 1938 r. przebywał w Grodnie, gdzie pracował jako intendent w szpitalu miejskim. Rok później, w 1939 r. wziął udział w kampanii wrześniowej. Teren Grodna zajęty został przez wojska radzieckie, a oddział Franciszka Kolbego został rozbity. Po kapitulacji był poszukiwany przez NKWD, wobec czego postanawia przedrzeć się do rodzinnej Zduńskiej Woli, która wówczas znalazła się w rękach Niemców w tzw. Warthegau. Tułał się do 21 września po wielu miejscowościach, między innymi przechodził przez Częstochowę.

⁶Pisma ojca Maksymiliana Marii Kolbego, t.1, list o. Maksymiliana Marii Kolbe do Franciszka Kolbe napisany w Rzymie 26 września 1918 roku, www.niepokalanow.pl/mi/index.php?spis=pomk&kat=1&pomk=20, 2007-03-07.

⁷Pisma ojca Maksymiliana Marii Kolbego, t.1, list do Marianny Kolbe z dn.1 marca 1921, www.niepokalanow.pl/mi/index.php?spis=pomk&kat=1&pomk=58, 2007-03-07.

⁸Brat Ireny Kolbe, z domu Triebing, Eugeniusz Triebing, zawodowy oficer Wojska Polskiego, został aresztowany i osadzony w KL Dachau, skąd dnia 13 grudnia 1940 roku został przeniesiony do KL Auschwitz i oznaczony numerem 6995. W obozie włączył się w działalność konspiracyjną. Jego nazwisko zostało wymienione przez rotmistrza Witolda Pileckiego w raporcie. Eugeniusz Triebing zmarł w obozie 22 sierpnia 1942 roku. APMA-B, D-Dach-3/2/1, nr inw.149717, Listy transportowe KL Dachau, t.1, str.4, 13; D-Auf-2/17, nr inw.172352, Sterbebuch Band 16/3/1942, s.1246.

⁹Od czasów studiów w Rzymie zachorował na gruźlicę. Jej nawroty pojawiały się najczęściej z powodu przepracowania.

¹⁰Centralne Archiwum Wojskowe, KN 9.12.1933.

W Zduńskiej Woli zatrzymał się w domu Kieszniewskich, krewnych Kolbów. Tutaj włączył się w działalność konspiracyjną. W listopadzie 1939 r. został zaprzysiężony do SZP/ZWZ/ Armii Krajowej, miał pseudonim *Mrówka*. Działał w Okręgu Łódź, głównie w obwodzie sieradzkim. Działania przez niego podejmowane w pierwszym okresie działalności dotyczyły organizowania konspiracji. Od maja 1941 r. przygotowywał nasłuch oraz redagował, drukował i kolportował gazetę *Wiadomości Radiowe*. Angażował się także w pomoc rodzinom aresztowanych przez władze niemieckie. Utrzymywał stały kontakt z najbliższymi, szczególnie matką, przebywającą wówczas w klasztorze siostr felicjanek w Krakowie¹¹. Kiedy 14 sierpnia 1941 r., ojciec Maksymilian Maria Kolbe, jego ukochany brat Mundzio zginął w obozie KL Auschwitz, rodzina dowiedziała się o tym fakcie bardzo szybko. Zrozpaczona Marianna Kolbe poinformowała Franciszka, który chcąc pocieszyć ją napisał:

Dlaczego Matka Bolesciwa? Czyż Bóg nie rządzi? Czyż nie Jego wolą było to, co się stało? Czyż Bóg boleść trwałą swoim stworzeńkom czyni? A może miłość własna nasza nie chce godzić się z Przeznaczeniem Bożym? Do czego dążył Mundzio – Maksymilian? Czyż nie do męczeństwa. Czyż celu marzeń nie osiągnął? Czyż mamy cierpieć, że Bóg wysłuchał Mundzia modlitw? Czyż mając świętego Męczennika w niebie, powinno się być „bolesną” czy „szczęśliwą”? Mamo, pomyśl, wzniołszy się ponad naszą słabość, co się egoizmem zwie! Mamo, wiem, że to boli, lecz on jest najszczęśliwszym z nas, z całej rodziny. Czyż mamy boleść nosić w sercach, że Mundziu dostąpił szczytu marzeń świętych? Jesteś „Matką Szczęśliwą”!! Prawda? On, Mundziu, uczynił Cię tą, kim Cię określiłem. Da Bóg i ja Cię o boleść nie przyprawię, bo wojna nie na próżno nas: cel – zmiana dusz, uwolnienie od słabości przedwojennych.¹²

Zachował się kolejny list Franciszka Kolbego do matki:

Ciesz się, że Mama tak sobie dobrze wytłumaczyła fakt śmierci Mundzia i nastąpiło uspokojenie. Rozumiem, że trzeba olbrzymiej siły ducha, by zgnieść w sobie to przyrodzone ukochanie własnego dziecka i uznać je za własność Boga. Z opisu o Mundziu widać jasno, że wiedział on z góry, co go czeka, ale to rzadko komu jest danym. Widocznie zasłużył sobie, by przedarł tajemnicę przyszłości. Dziś mamy swego Orędownika w niebie, bo chyba jego prośba zawsze wysłuchana będzie – prawda.¹³

Franciszek Kolbe pracował w tym czasie w fabryce włókienniczej, która wówczas nosiła nazwę Vereinigte Textilwerke Aktien Gesellschaft (Vetag).¹⁴ We wrześniu 1941 r. sprowadził do Zduńskiej Woli swoją żonę Irenę oraz córkę Alicję. W dalszym ciągu był aktywny w pracy konspiracyjnej, stąd na początku 1943 r. otrzymał awans do stopnia podporucznika. Włączył się w życie parafii zduńskowolskiej. Ksiądz Jan Mado pozwolił mu grać na organach aż do czasu zamknięcia kościoła przez Niemców. Tenże ksiądz współpracował z Franciszkiem Kolbem w ramach grupy niosącej pomoc rodzinom aresztowanych. Grupa dostarczała lekarstwa, doraźne zapomogi pieniężne, żywność.¹⁵

¹¹ Najmłodszy z braci, Józef, ojciec Alfons, zmarł nagle w grudniu 1930 roku.

¹² Dyczewski Leon, *Święty Maksymilian Maria Kolbe*, Warszawa 1984, str.225-226.

¹³ Idem, str.266

¹⁴ APMA-B, Zespół Ankiety, list przesłany przez Leona Michalaka ze Zgierza 2.05.1996.

¹⁵ *Nasze miasto, nasz powiat. Związki Świętego Maksymiliana Kolbe i jego rodziny ze Zduńską Wolą*, oprac. Jerzy Chrzanowski, Zduńska Wola 2004, str.14-17.

Podczas wielkiej wsypy, 19 stycznia 1943 r. Franciszek Kolbe został aresztowany i poddany okrutnemu śledztwu w więzieniu łódzkim przy ulicy Sterlinga¹⁶. Nikogo z kolegów nie zdradził. Następnie 3 lipca 1943 r. w grupie 10 więźniów przywieziony został do obozu KL Auschwitz. Wśród osadzonych w tym dniu byli także Leon Michalak, który otrzymał numer 127 604, Jan Kieszniewski, Michał Lis i Jan Wróblewski.

Franciszek otrzymał numer 127 600 i kategorię więźnia politycznego. Nie zachowała się niestety dokumentacja na temat jego pobytu w obozie, nie wiadomo w jakich komandach pracował, w których blokach przebywał. Po kilku miesiącach pobytu w obozie, 23 października 1943 r. przeniesiony został do KL Buchenwald i oznaczony numerem 34470. Kolejno przenoszony był 3 stycznia 1944 r. do KL Buchenwald – Komando Dora, 20 sierpnia 1944 r. do KL Buchenwald, Komando Dora, Obóz Harzungen. Dnia 18 stycznia 1945 r. został przekazany do KL Mittelbau. Zmarł 23 stycznia 1945 r. w KL Mittelbau.

Teresa Wontor-Cichy

¹⁶ Wśród aresztowanych znaleźli się: Piotr Dłubała, Franciszek Stępień, Maria i Edward Sowała, Edmund Sadowski, Władysław Ciesielski. W nocy z 21/22 stycznia 1943 aresztowany został, 17 letni wówczas, Jan Kieszniewski, krewny Franciszka Kolbe.